VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 118)
z dnia 11 września 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 118)

11 września 2019 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Lidii Burzyńskiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie projektu sprawozdania Komisji z działalności w VIII kadencji Sejmu,

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie,

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Vancouver.

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Bartosz Grodecki** dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Iwona Kozłowska** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Eliza Dzwonkiewicz** kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie, **Andrzej Mańkowski** kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Vancouver.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Proszę państwa, witam bardzo serdecznie.

Z powodu problemów z dotarciem pana ministra na posiedzenie naszej Komisji to myślę, że rozpoczniemy od trzeciego punktu porządku naszego posiedzenia.

Witam wszystkich gości na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Szczególnie witam pana dyrektora Departamentu Konsularnego, pana Bartosza Grodeckiego, ponieważ dzisiaj jednym z punktów będzie zaopiniowanie konsulów generalnych.

Witam panią Elizę Dzwonkiewicz, kandydata na konsula Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie i pana Andrzeja Mańkowskiego, kandydata na konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Vancouver.

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji.

Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.

Czy państwo mają jakieś uwagi do przesłanego do państwa porządku?

Nie ma, wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń rozpoczynamy.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje cztery punkty. Punkt pierwszy – zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie… w tym miejscu jest prośba pana ministra Dziedziczaka, żeby zamienić kolejność – we Lwowie, jako pierwszy punkt. Punkt drugi – zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego w Vancouverze. Punkt trzeci – rozpatrzenie projektu sprawozdania Komisji z działalności w VIII kadencji Sejmu – przedstawia przewodnicząca Komisji. Punkt czwarty – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do proponowanego porządku dziennego?

Nie słyszę.

Czy państwo wyrażają zgodę abyśmy, w oczekiwaniu na pana ministra, rozpoczęli od trzeciego punktu?

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Tak, jak najbardziej.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu, rozpatrzenie projektu sprawozdania Komisji z działalności w VIII kadencji Sejmu.

Szanowni państwo, projekt sprawozdania został udostępniony na iPadach i mieliście państwo okazję zapoznać się z nim szczegółowo. Obejmuje on opis działalności Komisji w VIII kadencji Sejmu, jej dorobek legislacyjny, główne tematy, którymi w trakcie kadencji zajmowała się Komisja. Dodatkowo wskazano tematy podejmowane w dezyderatach oraz uchwalone opinie. W treści sprawozdania znalazły się też odniesienia do zrealizowanych delegacji Komisji, których celem były spotkania z rodakami żyjącymi za granicą i zapoznanie się z ich bieżącą sytuacją.

Takimi przewodnimi działaniami naszej Komisji, przede wszystkim, była praca nad dwiema ustawami, bardzo ważnymi i bardzo istotnymi. Jest to ustawa z 7 września 2007 r. Karta Polaka, która w trakcie tej kadencji, czyli VIII, była trzykrotnie nowelizowana (w 2015 r., w 2016 r. i w 2019 r.) tak, aby Karta Polaka objęła swoim zasięgiem Polaków nie tylko na Wschodzie, ale również na całym…

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Cały blok.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Tak.

Druga ustawa, to jest ustawa o repatriacji, również była dwukrotnie nowelizowana.

Mimo, że jestem przewodniczącą od lipca bieżącego roku – poprzednimi przewodniczącymi byli pan Dworczyk i pani Schmidt-Rodziewicz – to chcę w ich i w swoim imieniu, bardzo serdecznie państwu podziękować. W tej kadencji jest to Komisja czterdziestoosobowa, czyli duża, i mimo różnic politycznych współpracowaliśmy, merytorycznie zabieraliśmy głosy tak, aby ustawy, którymi zajmowaliśmy się, dezyderaty czy innego rodzaju decyzje podejmowane na szczeblu Komisji Łączności z Polakami za Granicą były z punktu widzenia Polonii potrzebne.

Za to państwu serdecznie dziękuję, że to nas nie dzieliło tylko łączyło.

Czy ktoś z państwa w kwestii sprawozdania chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pierwsza pani poseł Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, jako, że jestem osobą ostatnią, która dołączyła do tego zespołu, do tej komisji sejmowej i mimo, że byłam najkrócej, to najsympatyczniej wspominam tę Komisję. Chciałabym wszystkim parlamentarzystom podziękować, właśnie za parlamentarną dyskusję, bo się różniliśmy, ale różniliśmy się ładnie, w sposób właściwy, odnoszący się właśnie do zasad parlamentaryzmu.

Za to chciałabym bardzo serdecznie podziękować.

Chciałabym również na ręce pani przewodniczącej złożyć podziękowania za pracę w tej Komisji, choć też była krótka. Myślę, że tutaj należałoby wziąć pod uwagę również poprzedników swoich i podziękować.

Możemy sobie tylko życzyć, żeby przyszła kadencja wnosiła jak najwięcej wartości dodanej dla Polaków mieszkających poza granicami naszej ojczyzny. Wyrażę też taką swoją skromną prośbę (albo też może marzenie, jakkolwiek to nazwać), ale chciałabym, aby w przyszłej kadencji, jakkolwiek to się wszystko potoczy, żebyśmy dość poważnie zajęli się tematem nauczania języka polskiego wśród Polonii. Byłoby to dla mnie jedno z kluczowych działań, które chciałabym, żeby było podjęte w przyszłej kadencji.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł za te ciepłe słowa pod adresem moich poprzedników i moim, chociaż moja zasługa w prowadzeniu tej Komisji jest zdecydowanie krótka, ale dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu, w kolejności zgłaszania, pana ministra Jana Dziedziczaka.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jako osoba, która już dwanaście lat (z przerwami) pracuje w tej Komisji, chciałbym wyrazić naprawdę duże uznanie dla przewodniczących, po kolei – pana Michała Dworczyka, pani Anny Schmidt-Rodziewicz i teraz, oczywiście, ostatnie tygodnie, miesiące dla pani przewodniczącej. Cztery minione lata to, w ogóle, bardzo dobry czas dla naszej Komisji i dla Polonii.

Szanowni państwo, w tej Komisji wyraźnie wyczuwalna była wizja tego, co chcemy zrobić z Polonią. Zostały przeprowadzone zmiany, których wszyscy bardzo potrzebowaliśmy, nowelizacja ustawy o Karcie Polaka – pierwsza i teraz druga, rewolucyjna, rozszerzająca Kartę Polaka na cały świat.

Witamy pana ministra.

Także ustawa o repatriacji, legitymacje szkolne, wielka zasługa, inicjatywa pana prezydenta Andrzeja Dudy.

Naprawdę był to bardzo dobry czas dla naszych rodaków i świetne też pomysły w formie pracy naszej Komisji.

Bardzo dobrym rozwiązaniem były wyjazdowe posiedzenia, gdzie była możliwość dotarcia do naszych rodaków, przyjrzenia się temu jak wygląda ich codzienne życie, ich problemom, ale też możliwość pokazania świata Polonii i Polaków na Wschodzie członkom naszej Komisji. Część z naszych członków jest pierwszą kadencję w tej Komisji, więc dopiero ten świat Polonii poznaje. Myślę, że to było bardzo cenne i będzie to jeszcze owocowało wieloma inicjatywami w przyszłości.

Naprawdę uważam, jako osoba, która przez lata przyglądała się pracom Komisji, że to była najlepsza kadencja w pracy naszej Komisji od dwunastu lat.

Tak, że bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Tak miłe słowa usłyszeć od osoby, która ma największe doświadczenie, jeżeli chodzi o pracę na rzecz Polonii, jest to miłe i dające takie ciepło na sercu, że to, co robiliśmy przez te cztery lata służyło ludziom, którzy są naszymi rodakami, którzy mają nasze korzenie, którzy chcą czuć w sercu Polskę a są poza granicami.

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, naturalną rzeczą jest przygotowanie sprawozdania, przy czym warto chyba spojrzeć na tę Komisję jako na komisję, która w nieco inny sposób realizuje swoje zadania.

To znaczy, pani przewodnicząca powiedziała już o dwóch ustawach i zważywszy na to, że to są cztery lata to dwie ustawy, oczywiście, to nie jest wiele. Natomiast, chyba inne są potrzeby i zadania tej Komisji, bowiem potrzebą jest kontakt z Polakami rozsianymi po całym świecie i realizacja potrzeb tych, które są uznane i możliwe.

Myślę, że jeżeli o rzecz tę chodzi to warto byłoby w sprawozdaniu zawrzeć taki punkt, który mówiłby o zadaniach, które należy podjąć. Koleżanka posłanka już powiedziała o języku polskim. Myślę, że to jest zadanie, które będzie nam przyświecało we wszystkich kadencjach, bo to jest rzecz ogromnie potrzebna.

Chciałabym jeszcze wskazać na dwa tematy.

Pierwszy – jeśli przyjmiemy, że celem Komisji jest kontaktowanie się z Polonią, wsłuchiwanie się w jej głos i rozwiązywanie problemów Polonii, to sądzę, że najdoskonalszą

formą zgłaszania takich postulatów był Zjazd Polonii Świata, który odbył się w ubiegłym roku, niecały rok temu. Przypomnę, że wielokrotnie prosiłam o sprawozdanie, jak zostały zrealizowane postulaty. Wiem, że wiele tych postulatów zostało zrealizowanych, choćby w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Pułtusku zjazd dotyczący nauki polskiej i jest to spotkanie naukowców pochodzenia polskiego. Był to jeden z postulatów i nie tylko ten jeden, wiele różnych postulatów zostało zrealizowanych.

Może jednak ważniejsze są te, które realizacji nie doczekały, bo jak gdyby na zasadzie dyskontynuacji, warto te postulaty zawrzeć w naszym sprawozdaniu. Myślę, że to w żadnej mierze nie umniejsza zasług Komisji a powiedziałabym – wręcz przeciwnie, bo zawsze krytyczny stosunek do siebie samego, czy do własnej komisji, jest mile postrzegany przez następców, którzy uważają, że właśnie nie była to Komisja, która ma jedyną wyłączność i patent na mądrość, tylko pewne rzeczy zrealizowaliśmy, bo są do zrealizowania.

Ze swej strony chciałabym, by w tym raporcie zapisana była jedna sprawa, której nam się nie udało rozwiązać – nie mówię tego na zasadzie krytyki, tylko na zasadzie potrzeby. To jest sprawa godności cmentarza na Monte Cassino. Sprawa ta była, nadal jest i oby była rozwiązana, bo dotychczas nie jest. Podczas ostatniej Komisji mówiłam o parkingu, który jest obok polskiego muzeum. Cisną się same nieładne określenia dla tego miejsca. Nie jest to znów wina strony polskiej, bo to jest teren w części miasta Cassino a, w części, zakonu. Niemniej, ponieważ to jest miejsce tak blisko cmentarza polskiego, a nie otrzymałam jeszcze odpowiedzi na własną interpelację, dlatego prosiłabym tylko, żeby ten wniosek był, jako wniosek zapisany dla naszych następców, którzy się nim w inny sposób zajmą, ponieważ to miejsce musi być miejscem, w którym zachowana jest godność i należyty szacunek dla tych wszystkich, którzy tam polegli.

Prośba o zapisanie w naszym sprawozdaniu dokonań, ale także zadań, których z różnych przyczyn nie udało się zrealizować i którymi następcy winni się zająć.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Fabisiak, pozwoli pani, że się ustosunkuję kilkoma zdaniami.

Jako pierwsze wybrzmiało w pani wypowiedzi, że dwie ustawy to nie jest dużo. Zawsze wyznawałam taką zasadę, że nie ilość a jakość. Ustawy, które procedowaliśmy, które były wprowadzane, przede wszystkim, były nakierowane na zaopiekowanie wszystkich Polaków żyjących poza granicami. Wydaje mi się, że to był najpiękniejszy gest, jaki mogliśmy przez tę VIII kadencję skierować właśnie do Polaków, że nie dzielimy a wszyscy Polacy bez względu na miejsce, czy to jest Wschód, czy Zachód są doceniani.

Teraz jeszcze jedno – ta Komisja, ponieważ nie mam takiego doświadczenia, jestem pierwszą kadencję, ale muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem podejścia do rozpoznania sytuacji nie tylko papierowej, ale właśnie takiej naocznej. Komisje, które wyjeżdżały (a sama kilka razy miałam tę przyjemność uczestniczenia, szanowna pani) przekuwały się w zmiany, w prawo, które ma usprawnić.

Tylko dwa króciuteńkie przykłady. Między innymi Polonia oświatą stoi, czyli edukacją, i stąd właśnie – wsłuchując się w środowiska polonijne, środowiska edukacyjne – właśnie już od września tego roku zmieniona jest nazwa z SPK-ów na Polskie Szkoły. Jest to wydźwięk, który ma ogromne znaczenie właśnie dla Polaków żyjących poza granicami.

Druga rzecz, ponieważ nauczyciele wysyłani do pracy poza granicami kraju, skierowani przez ORPEG, to przybywający młodzi Polacy, uczący poza granicami naszego kraju, podnosili jeden bardzo ważny element. U nas, w kraju, nauczyciel zdobywa kolejne szczeble awansu zawodowego, tam na Wschodzie czy wysyłani przez ORPEG, nie mogli młodzi ludzie odbywać takiego stażu na kolejne stopnie awansu. Czym to skutkowało? Skutkowało to tym, że mało osób było chętnych na wyjazdy.

Teraz – ponieważ to jest dość długo trwająca procedura, między innymi, zmiany w Karcie Nauczyciela, ale i przygotowanie, że tak powiem, „osprzętowienia” tej decyzji – to od 2023 r. właśnie, bez względu na ilość nauczania języka polskiego, historii, ci ludzie będą mogli odrabiać awans zawodowy tak, aby po powrocie do kraju, do Polski, byli na równi z nauczycielami w kraju.

Są to tylko dwa przykłady, które powodują, że właśnie ta ożywiona, intensywna współpraca ze środowiskami polonijnymi przełożyła się na wymierne skutki.

Jeszcze jedno, szanowna pani, bo również uczestniczyłam niemalże w każdym jednym posiedzeniu i sprawa Monte Cassino była poruszana – w pkt 6, w projekcie tego sprawozdania jest, że w relacjach na bieżące zdarzenia związane z opieką nad cmentarzami, miejscami walk i męczeństwa narodu polskiego poza granicami kraju Komisja spotykała się w celu wysłuchania informacji na temat między innymi Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino.

Pan minister Dziedziczak, jak dobrze pamiętam, również wyjaśniał sprawę tego cmentarza.

To tyle.

Po kolei, teraz pan poseł… jeszcze zanim udzielę głosu panu posłowi Zbigniewowi Gryglasowi, pozwolicie państwo, że przywitam, bo przybył do nas sekretarz stanu Szymon Szynkowski vel Sęk – witam, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dzień dobry.

Bardzo przepraszam państwa za spóźnienie. Nie było celowym, mieliśmy techniczny problem z dojazdem z MSZ.

Przepraszam panią przewodniczącą i państwa posłów.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Ale już jest po problemie, jest pan obecny.

Witam również panią Iwonę Kozłowską, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

Również witam bardzo serdecznie panią marszałek Małgorzatę Gosiewską.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Gryglasa.

Poseł Zbigniew Gryglas (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym wyrazić uznanie wszystkim przewodniczącym tej Komisji, począwszy od tej kadencji, tego okresu pracy – Michała Dworczyka, jako przewodniczącego, później Anny Schmidt-Rodziewicz i wreszcie obecnej przewodniczącej.

Myślę, że jednoznacznie bilans działania naszej Komisji jest pozytywny, jakkolwiek by nie oceniać. Wymienię tylko dwie kwestie: nowela ustawy o repatriacji, która dała – rzeczywiście – nowe, duże, znacznie większe możliwości realizacji tego epokowego, ważnego dla Rzeczypospolitej projektu repatriacji. Wreszcie kwestia rozszerzenia obowiązywania na cały świat Karty Polaka.

Dla mnie to tak ważne projekty, że choćby tylko one powodują, że bilans pracy naszej Komisji jest bardzo pozytywny.

Chcę podziękować wszystkim, bo pracowaliśmy w tej Komisji niezależnie od barw politycznych, skupiając się na tym co bardzo istotne. Ścisła współpraca Polaków mieszkających za granicą z krajem, z macierzą, z ojczyzną, to niezwykle ważne.

Muszę państwu powiedzieć, że dla mnie osobiście ta Komisja była taką inspiracją – i zgodzę się z panią przewodniczącą, że nie tylko praca tutaj, ale może nawet bardziej nasze wyjazdy, nasza obecność pośród rodaków.

Proszę państwa, po pierwszej wizycie na Ukrainie postanowiłem, że sam się zaangażuję w konkretną akcję zapraszania tutaj naszych dzieci z Kresów do kraju i w efekcie przez te cztery lata ponad 200 dzieci odwiedziło Warszawę. Myślę, że zapamiętają ten wyjazd na długi czas. Po ostatnim pobycie w Kazachstanie zaprosiłem do Polski czteroosobową rodzinę polską. Udało się zapewnić im mieszkanie, pracę, przedszkole, szkoły. Wielu z nas, myślę, że tego typu projekty realizowało i to prawdziwa inspiracja, praca tutaj wśród państwa, to niezwykle ważne kwestie.

Jeżeli miałbym na coś wskazać jako przyszłe zadanie, które powinniśmy wykonać, to kwestia takiego sprawiedliwego zrównania praw emerytalnych tych osób, które zechcą po latach pobytu za granicą wrócić do kraju. Myślę, że to jest takie zadanie na kolejną kadencję, ale wierzę, że zgodnie doprowadzimy do takiej sytuacji, że naszych rodaków, którzy powrócą tutaj ze swoimi olbrzymimi doświadczeniami i z tym umiłowaniem

ojczyzny, które mają w sobie, powitamy i zapewnimy im godne, sprawiedliwe warunki powrotu, w sensie tych uprawnień.

Pięknie dziękuję wszystkim i mam nadzieję do zobaczenia w przyszłej kadencji.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi za te słowa.

Również dziękuję w imieniu własnym, ale wydaje mi się, że też wszystkich członków Komisji, ale również wszystkich Polaków, za to co pan robił. Między innymi teraz, w ostatnie wakacje, miałam przyjemność spotkania się z dziećmi z Pierwomajki z Kazachstanu, właśnie tutaj, w Sejmie i te wrażenia, ta wdzięczność, która rysowała się na twarzach tych małych dzieci była po prostu bezcenna.

Proszę przyjąć podziękowania, bo te akcje to właśnie jest dowód naszej miłości do rodaków, do potomków żyjących, rozsianych po całym świecie.

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Gryglas (PiS):

Pięknie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani poseł jeszcze zaczeka…

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu przez pana posła Dziedziczaka, pana ministra Dziedziczaka, który się zgłosił.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Może w trybie takiej polemiki, sprostowania – mówimy o dwóch ustawach, tymczasem ja przynajmniej czterech się doliczyłem. Mianowicie, pierwsza z początku naszej kadencji nowelizacja ustawy o Karcie Polaka, następnie ustawa o legitymacjach szkolnych, inicjatywa pana prezydenta, repatriacja i czwarta rzecz – kolejna nowelizacja rewolucyjna ustawy o Karcie Polaka.

To już przynajmniej cztery…

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Jeszcze Krzyż Wschodni.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Oczywiście, że tak, Krzyż Wschodni, słusznie pani przewodnicząca mówi – jest to już przynajmniej pięć.

Nie chciałbym być złośliwy i nie chcę pytać, ile było projektów ustaw w poprzednich kadencjach a więc w latach 2007-2011 i 2011-2015… znaczy, ile było oczywiście szczęśliwie zakończonych projektów ustaw, tak bym to sformułował.

Natomiast, jeżeli chodzi o Zjazd Polonii Świata to pamiętam wzburzenie, zresztą wywołane przez posłów opozycyjnych klubów wokół tego, jak zostaliśmy przez organizatora potraktowani, jako Komisja. Przypomnę, posłowie poza koncertem i poza możliwością uczestniczenia wspólnie z asystentami innych uczestników na galerii sejmowej, posłowie naszej Komisji nie byli zaproszeni na żadne obrady i nie mogli w nich uczestniczyć.

Myślę, że akurat, jeżeli chodzi o potraktowanie naszej Komisji to ten zjazd Polonii nie jest tutaj dobrym przykładem na skuteczną współpracę.

Tak, że tak to wyglądało.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Po kolei.

Panie ministrze, pan dobrze wie o tym, że ustawa o repatriacji była przygotowana, tylko niewprowadzona przez przewodniczącego w poprzedniej kadencji – bardzo ważna i dobrze przygotowana.

Głos z sali:

Ależ nie, nie.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Jeśli chodzi o zjazd Polonii…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Ale to, przez kogo? Przez rząd Platformy, nie została wprowadzona, tak?

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Czy wolno dokończyć?

Potem będziecie państwo dyskutowali.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Proszę państwa, uszanujmy… proszę, niech pani poseł Fabisiak krótko przedstawi swoje stanowisko.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Tak, bardzo krótko.

Jeśli chodzi o zjazd Polonii, panie ministrze, to – rzeczywiście – zgadzam się z panem, że Komisja nie została dobrze potraktowana. Jednak to nie jest powód, żeby się obrazić na Polonię, ponieważ Polonia przyszła, ludzie z całą pokorą pracowali i są wnioski. Jeśli są wnioski to mnie się wydaje, że – bez obrazy, my te wnioski powinniśmy teraz wziąć i nawet jeśli ich nie do końca zrealizujemy to będą realizowali nasi następcy. W przeciwnym wypadku zachowamy się fatalnie. Pieniądze zostały wydane, ludzie przyjechali pełni nadziei, że tutaj przedstawią swoje problemy i przedstawili. Spisali to w postaci postulatów i, tak sądzę, że powinno to być zrealizowane.

Wreszcie, pani przewodnicząca, to jest bardzo ważna rzecz i chciałabym, żeby pani posłuchała.

Otóż wiem, że jest to zapisane w sprawozdaniu. Myślę, że tutaj pan minister Dziedziczak się zgodzi, bo też to załatwiał. To prawda, że wielokrotnie zajmowaliśmy się sprawą cmentarza na Monte Cassino, ale ta sprawa nie jest załatwiona. To, że rozmawialiśmy, to nic, liczy się efekt.

Na następną Komisję, bo myślę, że jutro jeszcze będzie komisja, przyniosę…

Głos z sali:

Nie ma.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dzisiaj.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Będzie odwołana.

Prześlę pani przewodniczącej zdjęcia, jak wyglądają w tej chwili i jak wyglądały groby polskie, bo nie mogą tak wyglądać.

W związku z czym… proszę nie brać do siebie, że pani musi, że panią atakuję – nie atakuję pani, bo nigdy nie atakuję, po prostu, atakuję sprawę. Jest sprawa, którą trzeba załatwić. Jeśli się nie udało wcześniej to może się uda w następnej kadencji, ale trzeba załatwić sprawę godności cmentarza na Monte Cassino, to znaczy zabezpieczenia, zapewnienia godności tego cmentarza.

Myślę, że tu nie będzie osób, które będą dyskutowały i będą innego zdania. Nie jest to ciągle załatwione a jak nie jest załatwione, to nie wystarczy zapisać. Dlatego proponowałam chyba w sposób absolutnie kompromisowy: zapiszmy, że to jest sprawa do załatwienia – i tylko tyle.

Tak, że zwracam uwagę na pewien praktycyzm tej Komisji, jako walor. Tak, trzeba się kontaktować. Jestem pełna uznania, że nauczyciele polonijni mają zagwarantowane, chociaż te umowy roczne czy dwuletnie, ale potrzebują innych, potrzebują długoterminowych. Cieszę się, że od 2023 r. wejdą w procedurę awansu zawodowego, ale szkoda, że od razu już nie wchodzą, bo oni na to czekają – i tyle.

Bardzo się cieszę z każdej rzeczy, która na rzecz Polonii została zrealizowana i ogromnie pochwalam ten fakt.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Żeby ukrócić nasze rozważania przytoczę tylko art. 168 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, który brzmi jednoznacznie i nie ma, co do tego dyskusji. „Na zakończenie kadencji Komisja sporządza sprawozdanie ze swojej działalności." – a nie z działalności innych podmiotów, które działają na rzecz właśnie Polonii.

Jest to tyle.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Piotra Pyzika.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, zacznę od końca.

Jeśli chodzi o kwestię repatriacji i tego, co kto zrobił, to historia oceni, co myśmy zrobili w tej kadencji a co zrobiła w poprzedniej Platforma Obywatelska. Mówię to specjalnie do pani poseł ze względu na podkomisję, która była i na to, co się działo czy nie działo. Tak jak powiedziałem: historia to oceni.

Jest to pierwsza kwestia.

Druga kwestia, co pan minister Dziedziczak wcześniej podkreślił, to jest kwestia, która tak bardzo interesująco zaistniała w sytuacji Zjazdu Polonii Świata, mówię o relacjach z Senatem. Myślę, że w przyszłej kadencji sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą i taka sama senacka, że będą miały pewne rzeczy do zrobienia do wspólnego działania.

Chciałbym ten sygnał niejako podkreślić i zaznaczyć.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za podkreślenie tej sytuacji, bo ona była wymowna później w relacjach z naszymi rodakami z całego świata.

W tym miejscu moja najważniejsza uwaga.

Szanowni państwo, brak nam w Polsce jednej instytucji, która zajmowałaby się Polakami mieszkającymi poza granicami kraju. Mówię o połączeniu sił wszystkich instytucji państwa, które mają dzisiaj miejsce – mówię o naszej Komisji, o komisji senackiej, mówię o panu prezydencie, o Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Państwo polskie musi wypracować – takie jest moje zdanie – pozycję jednej, jedynej instytucji, niech to będzie u pana prezydenta, niech to będzie w innym miejscu, ale to musi być jedna instytucja, która będzie reprezentowała państwo polskie w stosunku do 20-21 mln, jak mówią niektórzy, Polaków mieszkających poza granicami kraju. Myślę, że 40% naszego narodu zasługuje nie tylko na swoją reprezentację w procesie legislacyjnym i politycznym w kraju, ale również zasługuje na taką samą opiekę państwa polskiego mieszkając tam gdzie mieszkają. Może na tym etapie to tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Uwagi te również będą zawarte w protokole z dzisiejszego posiedzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu przez panią marszałek Małgorzatę Gosiewską.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

W zasadzie zupełnie nie miałam się odzywać, natomiast muszę odnieść się do tego, co powiedziała pani poseł Fabisiak, gdyż w protokole nie może pozostać zapis, który daleko odbiega od prawdy, z jaką mieliśmy do czynienia.

Bardzo żałuję, że pani poseł z podobną walecznością nie walczyła o repatriację w poprzedniej kadencji, kiedy miała ku temu możliwości i naturalny wpływ.

Zajmuję się tym tematem od lat i też pracowałam w podkomisji do projektu obywatelskiego, zwanego projektem marszałka Płażyńskiego – projektem tym, którym zajmowała się pani przewodnicząca, jako szefowa właśnie podkomisji a który przez cztery lata rzeczywiście nie doczekał się finalizacji.

Rozumiem, że pani poseł Fabisiak nie miała wystarczającej siły politycznej w ramach swojego ugrupowania, ale to jest naprawdę zbyt mało, by obciążać odpowiedzialnością przewodniczącego Komisji.

Jednak przypomnę pani, pani poseł, że podkomisja, którą pani właśnie kierowała, spotkała się bodajże pięć razy, nie dochodząc tak naprawdę do żadnych konkluzji. Próbowała pani w uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji przeforsować poprawki, które kompletnie, ale to kompletnie, zmieniały macierzysty projekt, który został złożony jeszcze przez śp. marszałka Płażyńskiego, poparty olbrzymią ilością zebranych podpisów. To, że ta repatriacja nie odbywała się przez wiele, wiele lat, kiedy państwo rządziliście, to jest państwa wina. Natomiast to, że w tej chwili repatriacja odbywa się, że dajemy szansę potomkom naszych rodaków brutalnie wywiezionych w różne rejony m.in. Kazachstanu, to jest zasługa rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Szanowna pani poseł, chwileczkę… przytoczyłam artykuł dotyczący sprawozdania z działalności Komisji Łączności z Polakami za Granicą w VIII kadencji Sejmu. Bardzo proszę, aby ustosunkowywać się i rozmawiać właśnie na temat działalności naszej Komisji.

Dziękuję bardzo.

Najważniejsze i wymierne jest to, o czym mówiliśmy na początku Komisji, że to właśnie dzięki tej kadencji i prac Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Karta Polaka została rozszerzona na Polonię, na Polaków na cały świat – i to jest zasługa bez wątpienia. Nie znam pracy poprzednich kadencji, ale bez wątpienia to jest wartość dodatnia właśnie VIII kadencji Sejmu.

O głos prosiła pani poseł Halina Rozpondek, bardzo proszę.

Poseł Halina Rozpondek (PO-KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jednak pozostawiłabym tutaj te złośliwości, które padają z różnych stron a cieszyła się z osiągnięć nie tylko Komisji, ale z osiągnięć wszystkich organizacji, w tym konsulatów, ministerstw wszystkich kadencji w zakresie współpracy z Polakami za granicą.

Dwadzieścia siedem lat pracuję dla Polaków w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, czternaście lat pracuję w ramach Komisji Łączności z Polakami za Granicą i w porównaniu z początkami, widzę olbrzymią różnicę w naszej działalności, zarówno w działalności Stowarzyszenia, jak i także w pracach Komisji. Dzisiaj mówimy zupełnie o innej jakości pomocy Polakom, zupełnie innej. Myśmy zaczynali od tego, że jak przyjeżdżały dzieci do Warszawy, jak pan poseł mówił, to kupowaliśmy przede wszystkim buty, bo nie miały butów, nie miały nic. Jest to ciężka praca wielu, wielu ludzi na przestrzeni, powiedzmy, tych trzydziestu lat, bo te działania były wcześniejsze.

Dzisiaj zarówno Polacy na Wschodzie mają zupełnie inne problemy, zresztą bardzo ważne, które powinniśmy rozwiązywać. Chciałam powiedzieć, jako poseł od czternastu lat w tej Komisji, że – rzeczywiście – po kolei te sprawy, które wpływały do Komisji i te sprawy, które słyszeliśmy na posiedzeniach wyjazdowych, staraliśmy się rozwiązać. Naprawdę nie jest dzisiaj ważne, czy Karta Polaka… była również nowelizowana Karta Polaka podczas poprzednich kadencji, osobiście to pamiętam. Nie pamiętam w tej chwili zakresu, ale na pewno była nowelizowana. Były pewne kłopoty oczywiście z ustawą o repatriacji, natomiast ona wcześniej też była, też funkcjonowała. Sama osobiście, będąc w Częstochowie, przyjmowałam rodziny z Kazachstanu i to kilka tych rodzin. Czyli ona była, funkcjonowała, tylko po prostu zaproponowana w ubiegłej kadencji miała szerszy rozmiar i ta już uchwalona.

Jeszcze raz chcę podkreślić: cieszmy się z tego, co osiągamy krok po kroku w stosunku do Polaków, szczególnie tych Polaków zza wschodniej granicy, ponieważ jesteśmy im to winni. Cieszmy się z tego, że nasza Komisja ma w tym również bardzo ważny udział.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Właściwie początek tego punktu rozpoczynał się poprzez dokonanie sprawozdania, czyli tych realnych wymiernych działań VIII kadencji, natomiast wystąpienia niektórych posłów spowodowały dyskusję, która troszeczkę odbiega od punktu, który powinniśmy zrealizować.

Pani poseł Fabisiak, ale bardzo krótciuteńko, bardzo panią proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo krótciuteńko.

Ustawa o repatriacji została złożona w maju 2015 r. i miała nadany numer, tak że była gotowa do dalszej pracy, która nie została podjęta.

Natomiast, nawiążę do tych ostatnich słów pani poseł Rozpondek – istotnie, najważniejsze jest to, co zrobiliśmy, najważniejsze jest to umacnianie tożsamości. W moim wypadku, ja pracuję osiemnaście lat w tej Komisji, od osiemnastu lat zabiegałam o wzmacnianie tożsamości. Od dziesięciu lat realizuję konkurs wśród młodzieży polonijnej, w której uczestniczą tysiące dzieci i setki przyjeżdżają do Polski przy niezmiernie skromnym wsparciu ze strony Senatu – w tym roku to było ponad tysiąc prac.

Jeśli podsumowujemy tę pracę, mówił o tym pan poseł Gryglas, chciałabym także o tym powiedzieć, bo warto wiedzieć, że także w ramach naszej Komisji, odbywały się takie działania.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani poseł, szanowni państwo, każdy z nas, członków tej Komisji ma w swoim dorobku wrażliwość do Polonii, bo inaczej nie pracowałby w tej Komisji. Dzisiejszy czas nie jest na pokazywanie, co ktoś zrobił dla Polonii, bo każdy z nas mógłby się tutaj pochwalić dokonaniami i Komisja zamiast obradować dwie godziny, podejrzewam, że mielibyśmy co robić do późnego wieczora.

Tak, że bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos?

Nie ma już osób chętnych.

Podsumowując naszą dzisiejszą dyskusję oraz dorobek Komisji VIII kadencji Sejmu, pragnę bardzo serdecznie wszystkim podziękować za współpracę, za zaangażowanie w sprawy naszych rodaków za granicą.

Również chcę podziękować dwóm panom, którzy w bardzo merytoryczny sposób nam pomagają – panu Leszkowi i panu Bogdanowi, te brawa jak najbardziej należą się za pomoc w organizowaniu Komisji. Jest to bezcenne, bo wasza praca jest bardzo doceniana, co przed chwilą panowie mieliście okazję usłyszeć.

Myślę, że również należy na koniec podsumowania tej kadencji podziękować w sposób bardzo szczególny dwóm poprzednim przewodniczącym – panu Michałowi Dworczykowi, jak również pani Annie Schmidt-Rodziewicz, ponieważ tak naprawdę to mnie przypadł zaszczyt podsumowania VIII kadencji, ale to oni byli tym motorem, to oni byli tymi przewodnikami aktywności pracy poselskiej. Oboje bardzo wnieśli cenny wkład w pracę naszego grona. Jestem przekonana, że choć już dzisiaj nie zasiadają w Komisji to piastując swoje ważne ministerialne stanowiska nadal troszczą się o sprawy Polonii, są aktywni, co możemy śledzić nie tylko w mediach, ale również wpatrując się w ich działalność ministerialną.

Proszę państwa, jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, to przyjmę, że Komisja przyjęła sprawozdanie z jej działalności w VIII kadencji Sejmu.

Sprzeciwu nie słyszę, zatem uznaję, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego: zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie.

Proszę o zabranie głosu przez pana ministra i prezentację kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego we Lwowie, bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Szanowni państwo, mam zaszczyt zaprezentować kandydaturę pani Elizy Dzwonkiewicz na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie. Otrzymaliście państwo cały życiorys zawodowy kandydatki na to stanowisko, więc myślę, że nie ma sensu, żebym w tej chwili go szczegółowo jeszcze raz przytaczał. Powiem tylko, że kandydatka ma doświadczenie zarówno w branży prywatnej, ale pracowała również w Fundacji Ośrodka KARTA. Miała doświadczenia z administracji samorządowej, pracowała w Urzędzie Miasta Warszawy. Była również przez trzy lata członkiem Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", w tym okresie nadzorując tam programy edukacyjne i inwestycyjne fundacji. Co warte zaznaczenia podczas wojny rosyjsko-gruzińskiej w 2008 r., jako reprezentanta zarządu fundacji wzięła udział w misji humanitarnej udając się z rządową pomocą do Tbilisi a następnie, do okupowanego wówczas przez Rosjan, miasta Gori.

Tak jak powiedziałem, kandydatkę również cechuje doświadczenie w sektorze prywatnym. Od 2010 r. do 2016 r. stała na czele zarządu Fundacji Banku Zachodniego WBK, realizując w tym czasie akcję koordynującą wolontariuszy banku, którzy uczyli przedsiębiorczości i podstaw ekonomii polską młodzież uczęszczającą do szkół w Wilnie, Grodnie, Baranowiczach, Wołkowysku, Stryju, Lwowie, Kamieńcu Podolskim i Stanisławowie. Od kwietnia 2016 r. pełniła stanowisko wicedyrektora Narodowego Centrum Kultury, następnie powróciła do prac w organizacjach pozarządowych. Tworzyła Fundację Polskiej Grupy Zbrojeniowej, w ostatnim czasie pełniła funkcję prezesa zarządu Fundacji LOTTO.

Doświadczenie kandydatki w zakresie zajmowania się kwestiami opieki nad Polakami na Wschodzie, jak i znajomość regionu, w mojej opinii w pełni uzasadnia jej kandydaturę.

Mam nadzieję, że państwo posłowie podzielą tę opinię o udzielenie pozytywnej opinii Komisji, jeżeli chodzi o kandydaturę na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie.

Jeżeli sama kandydatka chciałaby od siebie coś dodać, albo są jakieś dodatkowe oczekiwania państwa posłów co do informacji, to jestem do dyspozycji.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę teraz o krótką prezentację panią Elizę Dzwonkiewicz, kandydatkę na konsula Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, bardzo panią proszę.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, panie i panowie posłowie, mam to szczęście, że będę pełniła funkcję konsula generalnego RP we Lwowie… mam nadzieję, że będę pełniła.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Lwów to jest miasto szczególne. Jestem przekonana, że wszyscy państwo na pewno we Lwowie byliście, więc nie muszę tego omawiać, ale to jest tak wyjątkowe miasto, jak wydaje mi się, że nie ma drugiego w Polsce. Jest to i promieniująca historia obrońców Lwowa, bardzo walecznych, młodych ludzi, i architektura, niepowtarzalna bardzo serdeczna atmosfera, dużo dowcipu. Jest to coś w kulturze polskiej, czego naprawdę jakby nie można nie wiedzieć o tym, jaką rolę Lwów odgrywał.

Lwów to też jest miasto wielonarodowe. i zawsze było, to tygiel narodów, przed wojną ze stałą obecnością wielu Żydów, Ukraińców, Ormian, Austriaków, Niemców, i musimy pamiętać, że to miasto zawsze miało taki charakter. Również to miasto zawsze było bardzo ważne dla kształtowania się kultury i tożsamości narodowej ukraińskiej i tutaj też tę wrażliwość powinniśmy posiadać.

Wydaje mi się, że ta placówka, w tym tak niezwykłym mieście oprócz tradycyjnych zadań i funkcji, które pełnią konsulaty, ona musi pełnić też dodatkową funkcję, taką pewnego strażnika pamięci, pilnującego pewnych spraw dla nas bardzo ważnych.

Jeszcze na poparcie tej tezy niezwykłości Lwowa przejrzałam sobie, jakich patronów roku Sejm w tym roku ogłosił. W zasadzie mogłam w ciemno przewidzieć, że tak będzie, to znaczy wśród patronów roku znajdujemy Jana Pawła II, który w 2001 r. ze swoją pielgrzymką przybył na Ukrainę między innymi do Lwowa, w której zresztą uczestniczyłam. Myślę, że naprawdę nieprawdopodobnych dokonał przemian mentalnych i jest to bardzo ważne wydarzenie, bardzo łączące też Polaków i Ukraińców, i sama postać Jana Pawła II.

Jest też hetman Żółkiewski, który był kanclerzem Lwowa i tam pobierał nauki w szkole przykatedralnej, i niedaleka Żółkiew tak bardzo jest związana z tym wybitnym Polakiem. Jest w końcu Teodor Axentowicz polski malarz ormiańskiego pochodzenia, który również od trzeciego roku życia mieszkał we Lwowie. Jest również Roman Ingarden, filozof, który był profesorem Uniwersytetu Lwowskiego – i tam też przebywał aż do końca okupacji.

Na pewno będą to sprawy, które będą dla nas ważne i będziemy zawsze chętnie uczestniczyli w wydarzeniach, ale też i inspirowali do tego, żeby zarówno przedstawiciele Polaków mieszkających we Lwowie i w okolicach Lwowa upamiętniali te ważne wydarzenia i te postacie. Też bardzo chętnie będziemy gościć delegacje z Polski i przedstawicieli różnych instytucji, które również przy okazji tych różnych upamiętnień i tych okazji, będą do Lwowa przybywać.

Z tego, co się orientuję i niedawno starałam się odwiedzać placówkę, i też wsłuchuję się w głosy na temat funkcjonowania placówki, wydaje mi się, że konsulat pracuje dobrze. Jeśli chodzi o sprawy wizowe i paszportowe, wiem, że obsada jest mocna. Jest to obsada, która liczy blisko sto etatów. Mogę też od siebie powiedzieć, że mam podobne doświadczenie, jeśli chodzi o zarządzanie ludźmi w tej liczbie, ponieważ w Narodowym Centrum Kultury, w którym przez dziewięć miesięcy byłam pełniącą obowiązki dyrektora właśnie mieliśmy sto etatów. Dlatego mam nadzieję, że tu uda mi się sprawnie zarządzać też personelem.

Bardzo zależy mi na tym, żeby kilka rzeczy się wydarzyło.

Oprócz wiz, paszportów, tradycyjnej opieki nad obywatelami polskimi, nad pilnowaniem aby interesy Rzeczypospolitej były godnie reprezentowane i przestrzegane, mamy też sprawy Karty Polaka, o której dzisiaj dużo państwo też dyskutowaliście. Bardzo ważne dla mnie jest, abyśmy… tam jest taki element, że Karta Polaka powinna być nadawana w sposób uroczysty. Wydaje mi się, że przy tej ilości Kart Polaka, które były wydawane dotychczas w placówkach, wiem to na pewno, że to wręczanie Karty Polaka nie zawsze odbywało się, wydaje mi się, zgodnie z intencją ustawodawcy. Chciałabym wprowadzić tutaj pewien ceremoniał i nadać temu bardzo uroczysty charakter, tak doceniając, ponieważ Karta Polaka ma ten charakter zadośćuczynienia, to żebyśmy naprawdę z taką radością i bardzo uroczyście podkreślali to, że uznajemy kogoś za Polaka.

Mam duże doświadczenie w pracy z młodzieżą. Jeśli chodzi o ten zakres, mam takie przekonanie, że byłoby bardzo wartościowe utworzyć radę konsultacyjną złożoną z przedstawicieli organizacji reprezentujących młodych ludzi, czy to młodzież czy studentów. Wydaje mi się, że taki głos doradczy płynący z tego środowiska byłby bardzo ważny dla konsula i dla placówki.

Mamy dzisiaj taką sytuację, że Polska jest bardzo atrakcyjna, szczególnie pod względem ekonomicznym nie tylko dla Ukraińców, którzy licznie do nas przyjeżdżają, ale bardzo licznie wyjeżdżają nasi rodacy z Kresów. Oczywiście stwarzamy zachęty i bardzo chętnie ich widzimy w Polsce. Natomiast jest trochę żal, że tak niewielu ich zostaje w tych ważnych dla nas miejscach, tych, którzy zostają i podejmują się pełnić funkcje właśnie w różnych organizacjach, albo prowadzą indywidualną działalność, ale taką wyróżniającą się. Wydaje mi się, że placówka bardziej intensywnie powinna współpracować w tym zakresie i z przedstawicielami młodych ludzi.

Szczególnie ważna dla mnie będzie też kwestia kultury. Mamy, jak sądzę, jednego z najwybitniejszych poetów polskich. Mam na myśli, oczywiście, Zbigniewa Herberta, który ochrzczony w kościele św. Antoniego, urodzony przy ulicy Łyczakowskiej. Myślę, że we Lwowie dostał wszystko to, co później wykorzystał w swoim dorosłym życiu. Tam miał wspaniałych nauczycieli…

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Przepraszam panią najmocniej, ale gdyby pani…

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz:

Za dużo mówię, tak?

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Gdyby pani oprócz historii, która jest piękna i pięknie się jej słucha, to – po prostu – przedstawiła, tak króciuteńko zaprezentowała się i jeszcze poszerzyła te informacje, które otrzymaliśmy, które powiedział pan minister to będę bardzo wdzięczna.

Bardzo proszę.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz:

Już nie o historii…

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Nie opowiadając już o historii, tylko o pani kierunkach działania, jeżeli pani zostanie konsulem generalnym.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz:

Tak.

Chociaż, jeśli chodzi o Herberta, nie chcę mówić o historii, tylko chcę przywrócić Herberta Lwowowi. Tutaj chciałabym, żeby była rozpoznawalna doroczna impreza kulturalna poświęcona temu poecie.

Jeśli chodzi o sprawy polityczne, jesteśmy w sytuacji, w której zmienił się prezydent na Ukrainie, zmienił się rząd, mamy nowych przedstawicieli, zupełnie nowe partie, nowe środowisko. Jest to jakaś nadzieja na poprawę relacji i na nowe otwarcie różnych kwestii.

Oczywiście, nie wiemy, jak będzie i tutaj rola konsulatu jest taka, że musimy się temu pilnie przyglądać, musimy monitorować tę sytuację, szukać sprzymierzeńców – i będziemy starali się to robić.

Jeśli chodzi o kwestie szkolnictwa polskiego we Lwowie – tu, oczywiście, też wiem, że konsulat to robi i będziemy kontynuować tę pracę. Wprowadzone są zmiany w ustawodawstwie ukraińskim dotyczącym szkolnictwa. Implikuje to różne problemy, jest rejonizacja w szkołach we Lwowie i gdyby ten proces przebiegał bez naszych interwencji, to prawdopodobnie szkoły dotychczas czysto polskie, o charakterze polskim mogłyby ten charakter stracić i przestać być polskimi szkołami. Tutaj rola konsulatu będzie bardzo duża.

Cóż jeszcze mogę powiedzieć?

Oczywiście, będziemy współpracować z ORPEG-iem, z NAWĄ, ze wszystkimi fundacjami rządowymi i prywatnymi, które mają olbrzymie doświadczenie w dotychczasowej działalności na rzecz Polaków na Wschodzie.

To tak pokrótce, żeby dłużej państwu nie zajmować czasu.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję, czy są pytania?

Zgłaszał się pan poseł Marek Rząsa, bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa (PO-KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, jestem posłem z Przemyśla, miasta nadgranicznego, które współpracowało, współpracuje i mam nadzieję, że będzie współpracować ze Lwowem. Dziesięć lat temu po takich dość drastycznych wydarzeniach społeczność przemyska przekazała społeczności ukraińskiej Dom Narodowy i wtedy padła taka obietnica ze strony ukraińskiej, że również w ramach rewanżu takiego pewnego, niepisanej umowy powstanie Dom Polski we Lwowie. Mija dziesięć lat, wprawdzie ta inwestycja jest realizowana, chciałbym właśnie zwrócić pani uwagę na to, że będzie to jedno z pani największych wyzwań w czasie kadencji, jako konsula.

Prosiłbym, żeby w tej materii być też bardzo konsekwentnym i doprowadzić tę inwestycję do końca, ponieważ wszystkie organizacje polskie, które są zrzeszone we Lwowie i w okolicach Lwowa bardzo na to czekają. Jest to pierwsza rzecz.

Druga rzecz, niestety, ostatnimi laty po obu stronach granicy, żeby była jasność, dają znać mocno akcenty nacjonalistyczne. Mówię to z wielką przykrością, bo był już taki moment w stosunkach polsko-ukraińskich, że wydawało się, że będziemy szli do przodu. Niestety, widzę to po swoim mieście, gdzie choćby nawet imprezy kulturalne, które odbywały się cyklicznie, choćby Noc św. Kupały, mówię o imprezach, uroczystościach, które organizowała mniejszość ukraińska w Przemyślu są w tej chwili zaniechanie z powodu bezpieczeństwa. Poprzedni prezydent miasta nie był w stanie, według jego wiedzy, zapewnić bezpieczeństwa. Niestety, mamy do czynienia z takim mocnym nasileniem nacjonalistycznym z obu stron.

Bardzo bym prosił, jeśli pani zostanie konsulem, aby na te sprawy zwracać uwagę i jakby próbować łagodzić te rzeczy.

Pewnie niewątpliwym wyzwaniem będzie dla pani również sprawa związana z decyzją ukraińskiego IPN-u o zakazie dokonywania ekshumacji i poszukiwań polskich grobów. Z drugiej strony w Polsce bardzo często się też zdarza, że budowane są nielegalnie pomniki lub jakieś inne obiekty, które gloryfikują Ukraińską Powstańczą Armię. Podejrzewam, że to będzie też bardzo duże wyzwanie.

Na koniec życzę sukcesu, jeśli pani kandydatura przejdzie.

Chciałem też z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować poprzedniemu konsulowi, panu Drozdowi. Miałem z panem konsulem wielokrotnie do czynienie w sensie różnych spraw i wiem z jaką wielką troską, z jaką wielką determinacją, rozwiązywał pewne sprawy.

Nie wiem, jakie będą dalsze losy w dyplomacji pana Drozda, ale chciałbym na tej Komisji bardzo wyraźnie podkreślić, że był to naprawdę właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Tego samego życzę pani konsul, żeby po kilku latach posłowie znowu mogli powiedzieć, że była pani właściwą osobą na właściwym miejscu.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pozwoli pan poseł, że kandydatka pani Dzwonkiewicz odniesie się po wyczerpaniu wszystkich pytań. Udzielam teraz głosu panu przewodniczącemu Piotrowi Pyzikowi.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, szanowna pani, mam kilka pytań. Pozwolę sobie je zadać i poprosiłbym potem o odpowiedź po kolei.

W pani biografii zainteresowały mnie przede wszystkim bardzo specyficzne kwestie dotyczące wyboru kierunku studiów a także znajomości języków ukraińskiego i litewskiego. Jest to taka ciekawa sytuacja dla mnie. Chciałbym usłyszeć informację, dlaczego akurat takie studia i skąd zainteresowanie tymi dwoma językami?

Następna kwestia, to jest kwestia, którą pani poruszyła odnośnie Karty Polaka. Chodzi mi o sprawę dotyczącą odpowiedzialności za posiadanie Karty Polaka, gdyż przez wiele lat do mnie docierają informacje dotyczące pewnych sytuacji nadużycia Karty Polaka. W związku z tym ja też jestem za tym, żeby np. w odpowiedni sposób nadawać tę kartę, ale też egzekwować od tych posiadaczy tzw. ciąg dalszy. Ponieważ jeśli chodzi o stronę ukraińską, dochodzą do mnie informacje (i to nie tylko do mnie), że dzieci ukraińskie, czysto ukraińskie, są wożone do polskiej szkoły, żeby mieć możliwość zdobycia Karty Polaka, co np. ułatwi im studia w Polsce.

Jest taka jakaś dziwna historyczna specyfika (to jest moje zdanie, mogę się mylić), że teoretycznie w jakiejś przestrzeni czasowej Ukraińcy faktycznie mogą *via* Polska np. dostawać się do strefy Schengen i do innych krajów – i to jest oczywista oczywistość. Jednak jakoś mimo wszystko to ich zainteresowanie sięga najbardziej Polski, jeśli chodzi o strefę Schengen.

W związku z tym chciałbym zapytać, jakie ewentualnie działania pani przewiduje, żeby tę Kartę Polaka można było w jakikolwiek sposób weryfikować? Czy obywatele, któ-

rzy dostali tę kartę, mówiąc delikatnie, dostali ją z powodów ekonomicznych, czy dostali z powodów faktycznie takich, jak ustawa przewiduje?

Następne pytanie.

Obszar konsularny sięga nie tylko obszaru lwowskiego, ale nazwijmy to stanisławowskiego i zakarpackiego. W związku z tym moje pytanie: jak pani widzi swoją działalność szczególnie w tym obszarze zakarpackim, gdzie Polaków jest mniej, natomiast jest więcej, jakby to powiedzieć, innych zjawisk towarzyszących polskiej racji stanu?

Ostatnia kwestia, to jest kwestia oczywista. Ukraina… jedzie pani do kraju wojennego, kraju, który jest w konflikcie zbrojnym z innym krajem. W związku z tym i w odniesieniu do wcześniejszych pytań, też chciałbym, gdyby była pani uprzejma wyrazić swoje zdanie, co do swojej roli właśnie w tym aspekcie we Lwowie?

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

O głos prosił pan poseł Jacek Protasiewicz, bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-KP):

Bardzo krótko, pani przewodnicząca.

Uważam, panie wiceprzewodniczący, że im więcej osób chce się czuć Polakami tym lepiej. Nie musimy naprawdę sprawdzać dokładnie ich dokumentów, wystarczy, że czują się Polakami i to już jest dobrze.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję panu.

Proszę pan przewodniczący.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Rzeczywiście, to cenna uwaga, natomiast w tym przypadku wyborcy(przynajmniej moi), żądają jednak dalej idących rozwiązań, tak to powiem.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie pośle, proszę nie…

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-KP):

Szanuję to, panie pośle, szanuję. Moi wyborcy chcą, żeby otwierać szeroko…

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Pan minister Dziedziczak prosił o głos, proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Mam dwie uwagi, które do pana ministra chciałbym skierować.

Po pierwsze, korzystając z wypowiedzi pana posła poprzedników, chciałbym zadać pytanie, to znaczy – jak wygląda ta sytuacja z Domem Polskim w tej chwili? Jakby pan mógł nam w kilku zdaniach przy okazji nakreślić, kiedy on będzie wybudowany, jak układa się pańska współpraca i na ile państwo polskie, polska dyplomacja ma możliwość na to wpływu?

Chciałbym też pochwalić pana ministra za kandydatkę, bo to jest bardzo dobra kandydatura. Tylko mam małą pretensję do pani kandydatki, że nie powiedziała nic o harcerstwie, chociaż sama ma na tej niwie bardzo duże zasługi. Harcerstwo polskie na Ukrainie jest niezwykle cenną i ważną organizacją – mówię o wszystkich nurtach tego harcerstwa polskiego na Ukrainie.

Jestem przekonany, że osoba przyszłej pani konsul będzie niezwykle intensywnie pracować z ruchem harcerskim i go rozwijać, czego życzę.

Drodzy państwo, pani Eliza Dzwonkiewicz jest osobą, która kocha Kresy, która była od wielu lat, mimo młodego wieku, zaangażowana w służbę tam, na Wschodzie i rozkrę-

cała wiele polskich ośrodków. Dlatego jestem przekonany, że znakomicie będzie pełnić funkcję konsula generalnego i znajdzie wspólny język z organizacjami polskimi, które zresztą w większości już zna, jako wieloletni społecznik tam pracujący, czy członek zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".

Drodzy państwo, prawda jest taka, że pani jedzie do największej naszej placówki na świecie, więc jest to ogromne wyzwanie. Jednak duża placówka ma to do siebie, że łatwiej jest tam podzielić pracę, więc tak naprawdę jesteśmy pełni optymizmu. Jeśli chodzi o język ukraiński to myślę, że pani będzie pierwszym konsulem w historii, który jest filologiem ukraińskim, będzie to na pewno przez naszych partnerów bardzo dobrze odebrane.

Myślę, że otworzy to pani wiele drzwi i sprawi, że będzie pani mogła jeszcze skuteczniej realizować interesy Rzeczypospolitej. Tak, że będę głosował za pani kandydaturą i zachęcam też państwa posłów do głosowania za przyjęciem tej kandydatury, za pozytywną opinią.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Powiem tylko, że pana wypowiedź spowodowała, że pytanie, które miałam do pani kandydatki o jej działalność harcerską właściwie już wybrzmiała i już wiemy – tak, że uprzedził pan moje pytanie.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać pani kandydatce pytanie?

Nie, zatem bardzo proszę panią o udzielenie odpowiedzi na zadane przez posłów pytania.

Dziękuję.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz:

Szanowni państwo, po kolei postaram się odpowiedzieć, tak jak udało mi się wynotować pytania.

Jeśli chodzi o kwestię Domu Polskiego we Lwowie, to oczywiście bardzo dobrze znam tę historię, wiem jakiego typu problemy napotyka ta inwestycja i ta idea, bo to jest też idea pewna. Oczywiście, jestem przekonana, że Polacy we Lwowie muszą mieć dla siebie to miejsce otwarte dla wszystkich i to w ogóle nie podlega dyskusji. Niemniej jednak chciałam podkreślić, że to nie placówka jest wykonawcą tej inwestycji, tylko Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" i my nie możemy wpływać na to, co się dzieje w Stowarzyszeniu, bo to są sprawy, które są związane z bardzo formalnymi planami inwestycyjnymi, zarządzaniem publicznymi środkami.

Oczywiście, konsulat też tworzył radę konsultacyjną dotyczącą Domu Polskiego, niemniej jednak, to, co mogę powiedzieć, to będę starała się współpracować i na każdym etapie mieć jak największą wiedzę na temat tej inwestycji. Jednak sprawczości ze strony konsulatu, to tutaj, wydaje mi się, że być nie może, bo to nie nasza inwestycja. Możemy tylko apelować, pilnować, monitorować i to będziemy na pewno robić…

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Szanowni państwo, pozwólmy, że pani odpowie a potem ewentualnie, jeżeli będziemy mieć jeszcze jakieś uwagi to wtedy będziemy zabierać głos.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz:

Jeśli chodzi o takie antypolskie wystąpienia nacjonalistów ukraińskich, zdarzają się też wystąpienia antyukraińskie polskich środowisk, to są bardzo smutne i trudne sytuacje, które też – oczywiście – monitorujemy.

Myślę, że sprawa jest jeszcze bardziej złożona, dlatego że we Lwowie jest taki lokal, z pewnością państwo wiecie, który się nazywa „Kryjówka" i jest w stylu bunkra oddziału UPA. Turyści z Polski tam dominują, to znaczy bardzo chętnie tam chodzą a z kolei też, z tego co wiem, to nie ma on charakteru antypolskiego. Myślę, że trzeba łagodzić, że trzeba przeciwdziałać eskalacji i mieć nadzieję, że nowe władze ukraińskie również będą prowadziły taką politykę, że takich wystąpień antypolskich będzie jak najmniej.

Tyle mogę powiedzieć.

Odpowiadając na pytanie o wybór studiów i kierunek studiów, które wybrałam. Zdecydowanie jestem humanistką, próbowałam dostać się na polonistykę, zabrakło mi dwóch punktów i mogłam studiować wieczorowo. Zabezpieczając się wybrałam jeszcze studia, na które wiedziałam, że będzie łatwiej się dostać – ukrainistykę, z tego powodu, że w tym czasie jeździłam do Lwowa. W tym miejscu przy okazji harcerstwa we Lwowie, to był czas, kiedy harcerstwo polskie we Lwowie było reaktywowane i prowadziłam kursy zuchowe i inne metodyczne. Wtedy też uznałam, że tak naprawdę nic nie wiem o Ukrainie i że chciałabym się dowiedzieć. Oczywiście, marzyłam o polonistyce, ale ostatecznie dostałam się na ukrainistykę. Z polonistyki też zrobiłam trzy lata pobocznie. Studia na filologii ukraińskiej bardzo dużo dały mi wiedzy, takiej, która pokazała, że bez względu na to, jak dużo jest środowisk, które mówią o wspólnocie Słowian, pokazała nam jak jednak różnimy się między sobą, ale prawdopodobnie w tych różnicach też jest wartość, jest jakieś piękno. Niemniej jednak, dużo nas dzieli, dużo nas łączy. Mam wiedzę, więc na pewno to jest jakaś wartość.

Odnośnie Karty Polaka i weryfikacji – z tego, co się orientuję, jeżeli ktoś nie występuje jawnie przeciwko państwu polskiemu, nie dokonuje czynów, które powodowałyby, że po prostu nie jest godny, żeby posługiwać się tym dokumentem, to tutaj zbyt wiele zrobić nie możemy. Faktycznie też towarzyszyłam różnym osobom, które tworzyły pierwotną ustawę o Karcie Polaka, i pamiętam dobrze, że w tej pierwszej wersji był taki zamysł, że jeżeli… w zasadzie, na zachodniej Ukrainie trudno znaleźć rodzinę, nawet taką, która nie ma świadomości polskiej, która jakiś korzeni polskich by nie miała. Jeżeli będą ludzie, którzy bardziej dotychczas czuli się Ukraińcami, ale w drodze jakiejś zadumy nad własną przeszłością dojdą do wniosku, że te ich polskie korzenie czynią ich również Polakami, że czują się jakoś Polakami, to wydaje mi się, że w tym nie ma nic złego i mam nadzieję, że będą to tacy naturalni łącznicy między tym, co polskie a tym, co ukraińskie.

Oczywiście największy problem jest taki (i wiem o takich przypadkach), kiedy ktoś zupełnie nie ma związków a udało się jej wejść w posiadanie Karty Polaka. Dlatego musimy pracować bardzo mocno z organizacjami, które mogą osobie, która nie ma udokumentowanego pochodzenia polskiego, wystawić zaświadczenie o działalności w organizacji polskiej tak długiej, że jest to uwzględniane przez placówkę. Placówka ma twarde wytyczne, których musi się trzymać i, jak nie mamy takich zaświadczeń, to nikomu Karty Polaka nie dajemy. Wydaje mi się, że samo posyłanie dziecka do szkoły polskiej, to jest za mało i to nie wystarczy, żeby przyznać komuś Kartę Polaka na tej podstawie.

Odpowiadając na pytanie o cały okręg konsularny, czyli zakarpacki i stanisławowski to, jeśli chodzi o Stanisławów, to myślę, że dużych różnic między Lwowem a Stanisławowem nie ma. Tam jest bardzo dobra atmosfera, bardzo dobrze działa Centrum Dialogu. Myślę, że to jest ogromny potencjał. Oczywiście, dyżury konsularne, szczególnie na początku myślę, że będą tak intensywne, że tutaj na pewno ta współpraca będzie bieżąca i ważna. Jeśli chodzi o Zakarpacie, to tam jest zupełnie inna specyfika, tam są inne wpływy narodowe, inne wybory polityczne, również w tych ostatnich głosowaniach. Przyznam szczerze, że tutaj gotowych recept jeszcze nie mam. Myślę, że bardzo dużo będzie wynikało ze współpracy z ambasadą i pewnych wytycznych, które dostanę. Na razie to jeszcze nie jest ten etap.

Oczywiście, jestem bardzo zainteresowana tym kierunkiem, ale na dzień dzisiejszy pewnie dużo więcej nie mogę powiedzieć.

Jeśli chodzi o harcerstwo to trochę nawiązałam, ale to pewnie nie wszyscy państwo wiecie, że pierwsze drużyny harcerskie powstały we Lwowie, Warszawie i w Łodzi. Uczyłam się tego od dziecka, że Lwów jest to kolebka harcerstwa i leży mi szczególnie na sercu. Oczywiście, kondycja polskiego harcerstwa na Ukrainie to też jest sinusoida – raz jest lepiej, raz gorzej, zależy od tego, czy akurat liderzy tej organizacji sobie radzą lepiej czy gorzej. Słyszałam takie sygnały, że teraz mniej młodych ludzi jest zainteresowanych harcerstwem, mocniej organizacją strzelecką. Nie chciałabym, żeby tutaj ta druga organizacja jakoś ucierpiała, ale wydaje mi się, że walory wychowawcze harcerstwa są nie do przecenienia. Na pewno będę robić wszystko, żeby…

W ogóle uważam, że to jest największe dobro, jakie może dziś spotkać młodego człowieka i jego rodziców, jeśli on należy do harcerstwa. Jednak to, co jest ważne, ktoś

mnie zapytał, czy mogłabym po Lwowie oprowadzić kogoś śladami harcerstwa. Mimo tego, że byłam niezliczone razy we Lwowie, to nie znam dokładnie miejsc, w których te początki harcerstwa miały miejsce. Chciałabym nawiązać współpracę (jeszcze nie wiem dokładnie, z kim), ale jako zadanie też z harcerzami miejscowymi, żebyśmy takie ścieżki tematyczne, być może nie tylko harcerskie, wspólnie jakoś opracowali.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Piękne słowa pani powiedziała, że harcerstwo to jest dobro tak piękne, które wypełnia piękną stronę wychowania młodego człowieka, bo na tym między innymi nam zależy.

Bardzo proszę, prosi jeszcze o głos pan poseł Marek Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (PO-KO):

Tak, bo w pierwszej części jakby uszło mojej pamięci, prosiłbym też panią o duże zainteresowanie.

Mianowicie, od wielu lat polskie organizacje kościelne zwracają się o zwrot swoich majątków. Takim sztandarowym przykładem jest przykład kościoła św. Marii Magdaleny, który do dzisiejszego dnia nie został zwrócony – i to prosiłbym mieć na uwadze.

Prosiłbym też, żeby pamiętać o zbiorze Ossolineum. W 2011 r. na skutek mojej interwencji u ówczesnego ministra kultury, pana Bogdana Zdrojewskiego, te zbiory zostały uratowane. W tej chwili są one chyba w Muzeum Stefanyka, jeżeli dobrze pamiętam, ale też Polacy proszą o ich zwrot. Oczywiście mamy prawo dygitalizowania tych zbiorów, ale jednak one dalej potem zostają.

Po Lwowie jest wiele ścieżek, nie tylko harcerstwa, bo tam są jeszcze ścieżki dotyczące polskiej szkoły matematyków, profesora Weigla, polskich przedwojennych instytucji kulturalnych, polskich przedsiębiorstw przedwojennych, choćby nawet słynna fabryka Baczewskiego.

Po posiedzeniu mogę dać dobre namiary na ludzi, którzy te ścieżki lwowskie dobrze znają.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, ponieważ jeszcze pytanie pan minister Dziedziczak zadał panu ministrowi o stan budowy Domu Polskiego we Lwowie, proszę o kilka zdań.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Kandydatka już wspomniała, że to jest inwestycja realizowana przez „Wspólnotę Polską" ze środków Senatu i to są dwa podmioty, które są odpowiedzialne za postępy w tej inwestycji. Natomiast, jeżeli jest potrzeba pozyskania aktualnej wiedzy co do stanu realizacji tej inwestycji to z głowy nie udzielę tej informacji, przekażę ją pisemnie.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Odniosę się tylko do słów, które powiedziała pani kandydatka w sprawie budowy Domu Polskiego, które są bardzo ważne. Wiem, że inwestorem jest „Wspólnota Polska", ale to, co pani raczyła powiedzieć, że będzie pilnować, będzie mieć tzw. oko na tę inwestycję jest to już bardzo dużo i wartością dodatnią, ponieważ w ten sposób będziemy na bieżąco informowani o poczynaniach.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nikt już więcej…

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Ja jeszcze.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Przepraszam, jeszcze pan poseł Mieczysław Baszko.

Proszę króciuteńko, dlatego, że bardzo się przedłużają nasze obrady.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Pani przewodnicząca, panie i panowie radni, panie ministrze…

Poseł Zbigniew Chmielowiec (PiS):

Radni?

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Przepraszam… posłowie. Przepraszam, tyle lat jednak, bo od 1994 r. byłem samorządowcem, ale nie obraźcie się, proszę.

Jeżeli chodzi o doświadczenie, jakie pani kandydatka posiada to faktycznie jest pani bardzo dobrym kandydatem na to stanowisko i bardzo wielką wiedzę pani posiada.

Gratuluję, żeby tylko jak najwięcej z tego utrzymać, bo przede wszystkim to jest trudny i ciężki temat, jeżeli chodzi o spory ukraińsko-polskie. Ze swojej strony dodam, że jak był wymieniony Stanisławów, to też trzeba pamiętać o tym, że w tym miejscu urodziła się pani Karolina Kaczorowska, że pochodzi ze Stanisławowa, to bardzo przyjazna osoba.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy pytania, jak również pani kandydatka udzieliła wyczerpujących odpowiedzi?

Proszę państwa, przechodzimy do punktu pierwszego, zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Vancouver. Proszę bardzo o zabranie głosu przez pana ministra i prezentację kandydata na to stanowisko, bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo posłowie, mam zaszczyt zaprezentować kandydaturę pana Andrzeja Mańkowskiego, którego życiorys zawodowy został państwu przedłożony w dokumentach. Nadmienię tylko, że pan Andrzej Mańkowski ma w swoim portfolio zawodowym zarówno branżę prywatną i piastowanie tam stanowisk z zakresu komunikacji społecznej, jak instytucje państwowe. Szczególne właśnie doświadczenie wyróżniające kandydata to pole specjalizacji w zakresie komunikacji społecznej. Pełnił te funkcje w Telekomunikacji Polskiej S.A., w Urzędzie Miasta Warszawy, w Instytucie Pamięci Narodowej a w ostatnim czasie – w Instytucie Adama Mickiewicza.

Jeśli państwo pozwolicie, to teraz oddam głos kandydatowi.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana Andrzeja Mańkowskiego, kandydata na konsula generalnego, bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Vancouver Andrzej Mańkowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, chciałem bardzo krótko zaprezentować program, który przygotowałem z zamiarem objęcia funkcji konsula generalnego RP w Vancouver.

Samo miasto Vancouver bardzo różni się od Lwowa, nie występuje tam cały szereg problemów i wyzwań, z którymi będzie miał do czynienia…

Głos z sali:

Jest wiele innych.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pozwólmy panu przedstawić.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Vancouver Andrzej Mańkowski:

Polonia w okręgu konsularnym Vancouver obejmuje, liczy około 300 tys. osób na powierzchni dziesięciokrotnie większej niż powierzchnia naszego kraju. Konsulat

generalny jest placówką posiadającą przede wszystkim charakter polonijny, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Obecność Polonii implikuje rodzaj wykonywanych czynności, zdominowanych sprawami paszportowymi i obywatelskimi.

Jeżeli chodzi o wspieranie działań służących realizacji celów zdefiniowanych w rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą to, w tej chwili placówka jest obsadzona pięcioma etatami, więc to jest stosunkowo skromna placówka, ale też jak gdyby skala tych czynności *stricte* konsularnych z rejestru czynności konsularnych nie wymaga znacznie większej obsady.

Jeżeli chodzi o współpracę z Polonią to zamierzam, oczywiście, realizować te zadania poprzez współpracę z organizacjami polonijnymi, bardzo licznymi, odzwierciedlającymi falę napływu przedstawicieli polskiej narodowości na teren zachodniej Kanady. Przez aktywność w dziedzinie pielęgnowania polskości rozumiem wsparcie we wszystkich wymiarach: społecznym, kulturalnym, materialnym. Na pewno zależy mi na tym, żeby docierać na zewnątrz, żeby zweryfikować statuty, zadania i programy działań tych organizacji polonijnych pod kątem wychodzenia na zewnątrz, docierania do społeczności kanadyjskiej, żeby ta działalność służyła realizacji polskiej polityki zagranicznej, związanej z wykorzystaniem Polonii do promocji wizerunku Polski i Polaków na świecie.

Na pewno zależy mi też na tym, żeby na terenie zachodniej Kanady prezentować wysoką kulturę polską, wydarzenia, koncerty, wystawy. Może to wynika z mojego doświadczenia ostatnich kilku lat pracy w Instytucie Adam Mickiewicza, ale na pewno z taką ofertą można dotrzeć do elity kanadyjskiej. Służyć to ma wzmacnianiu środowisk polonijnych, pozycji i prestiżu Polonii na świecie. Żeby to nie były jedynie zamknięte wydarzenia kulturalne, w których uczestnikami są przedstawiciele Polonii, ale również, żeby można było to przedstawiać, jako bardzo atrakcyjną ofertę dla mieszkańców okręgu konsularnego.

Mieszkańcy Kolumbii Brytyjskiej i Alberty, bo to są dwie główne prowincje okręgu konsularnego, gdzie Polonia jest liczącą się grupą, gdzie Polacy powinni mieć poczucie, że jakby poprzez pielęgnowanie polskości uczestniczą w ich bogatej tradycji narodowej i w spuściźnie historycznej Polski, dorobku cywilizacyjnym i w całej atrakcyjności współczesnej Kanady, pomimo tego, co nazywa się w MSZ, siłą przyciągania Kanady. O ile tutaj Ukraińcy aspirują do polskości, o tyle Polacy w Kanadzie, jak gdyby ulegają szybkiej asymilacji i depolonizacji. Wierzę w to, że jest możliwe doprowadzenie do takiej sytuacji, w której pielęgnowanie nawet już przez osoby, które utraciły znajomość w kolejnym pokoleniu języka polskiego pielęgnowanie polskości jest wartością i takim dziedzictwem, z którego można i należy być dumnym.

Liczę na możliwość wykorzystywania senackich środków na współpracę z Polonią i jakieś programy tworzenia, kreowania młodych liderów polonijnych.

Skoro mówiliśmy przed chwilą o roli harcerstwa to odwiedziłem stronę harcerskich organizacji w Albercie (ja nie mam korzeni harcerskich), ale to naprawdę jest potencjał, na którym można budować. Jak gdyby poprzez zrozumiałą formułę skautingu i harcerstwa w Kanadzie tworzyć, budować takie mosty i kreować liderów, którzy później – rzeczywiście – utrwalą silną pozycję Polaków już w kolejnych latach, dekadach czy pokoleniach w Kanadzie.

Wierzę, że ważnym narzędziem realizacji tego zadania będzie też podtrzymywanie kontaktów i współpraca z młodymi Kanadyjczykami, którzy poznali Polskę w ramach programu Youth Mobility International Experience Canada i dalsza promocja podróży obywateli kanadyjskich do Polski w ramach tego programu. Wierzę, że to też w tym programie tworzenia liderstwa będzie pomocne. Liczę na możliwość aktywizacji środowisk polonofilskich, które do tej pory nie uczestniczyły i nie odczuwały potrzeby aktywnego działania na rzecz propagowania wiedzy o Polsce i o osiągnięciach politycznych, gospodarczych ostatnich trzydziestu lat. Miałem okazję już poznać kilku przedstawicieli elity intelektualnej polskiego pochodzenia, czy Polaków *de facto*, w Vancouver i Victorii, z którymi mam nadzieję, że uda mi się zrealizować kilka projektów.

Nie ukrywam, że też zależy mi – co już jest takim bardzo szczegółowym punktem programu mojego działania – na utworzeniu monografii roli i wkładu Polaków w budowę współczesnej Kanady Zachodniej. Nie chciałbym, żeby to były jakieś broszury czy mate-

riały konferencyjne, tylko żeby to była porządna, solidna baza wiedzy, która byłaby swego rodzaju takim powodem, żeby wierzyć stojącym na półce u każdego działacza polskiego i każdej osoby polskiego pochodzenia z aspiracjami intelektualnymi, żeby do tego sięgać i żeby się do tego odwoływać.

Może to tyle.

Bardzo chętnie odpowiem na pytania.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu za przybliżenie swojej osoby, jako kandydata na konsula generalnego.

Otwieram dyskusję.

Czy są pytania państwa posłów do pana ministra, do pana kandydata?

Proszę bardzo, pan przewodniczący Piotr Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo.

Tak się składa, że akurat jestem szefem grupy polsko-kanadyjskiej w polskim parlamencie i stąd parę pytań do kwestii, których pan nie poruszył.

Pierwsza sprawa to jest taka, że faktycznie rejon, w który pan jedzie, pod względem etnicznym jest powiedzmy bardziej azjatycki, ale Kanada jest krajem, w którym jest silna diaspora ukraińska, która bardzo wspiera, zwłaszcza finansowo, działania różnych organizacji na Ukrainie.

Myślę, że to też mogłoby być przedmiotem pana zainteresowania.

Następna kwestia, to jest kwestia taka, że rejon, w który pan jedzie, jest chyba najbardziej uprzemysłowionym rejonem Kanady. W związku z tym też chciałbym wiedzieć, jakie pan widzi ewentualne działania, przedsięwzięcia z pana strony, które by kwestie tej współpracy przemysłowej mogły rozwinąć? Praktycznie w każdej branży, począwszy np. od branży drzewnej – i tutaj współpraca z Lasami Państwowymi byłaby jak najbardziej wskazana, zwłaszcza chociażby w dobie latających po polskich lasach dziwnych korników. Jest to jedna kwestia.

Druga kwestia, to jest pytanie dotyczące rozwoju współpracy w innych aspektach, takich np. jak to, że Vancouver jest bardzo dużą aglomeracją. Chodziłoby mi o współpracę pomiędzy ośrodkami przemysłowymi w Polsce, nie tylko współpracę polsko-kanadyjską, ale współpracę ośrodków akademickich czy, po prostu, instytucji przemysłowych z polskimi, w kierunku pozyskiwania *know-how* i, nazwijmy to, nowych technologii, nie tylko fizycznych, ale też tych dotyczących dóbr niematerialnych.

Może na tym etapie tyle, dziękuję.

Przepraszam, jeszcze jedno pytanie.

Zauważyłem, że ma pan ciekawą biografię, z ciekawości zapytam, – jak to się stało, że trafił pan z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy i to w latach 2008-2013, na rok do Biura Funduszu Europejskiego i Rozwoju Gospodarczego w tymże urzędzie, a potem do IPN?

Powiem szczerze, że to jest bardzo interesujące.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce zabrać głos i zadać pytanie?

Nie ma już osób chętnych do zadawania pytań, bo pan wyczerpująco odpowiedział.

Proszę o udzielenie odpowiedzi panu przewodniczącemu Piotrowi Pyzikowi.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Vancouver Andrzej Mańkowski:

Dziękuję za to pytanie o ścieżkę kariery.

Powiem tak, że z wykształcenia jestem etnografem, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego. W 1988 r. pisałem pracę na podstawie dwuletnich badań terenowych, taką pracę w połowie studiów, na temat ludowej legendy powojennego podziemia u podnóży Babiej Góry.

Opublikowałem ją drukiem w kwartalniku Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk pokazując, jak żywa jest ta legenda i której badanie stało się możliwe w 1988 r. – na wio-

snę pierwszy wyjazd badawczy, natrafienie na ślady takiej legendy i dogłębne czterosemestralne badania terenowe.

Tak, że tematy historyczne i świadomości historycznej są mi bardzo bliskie.

Później pisałem pracę magisterską na temat świadomości narodowej rzymskich katolików na centralnej Ukrainie, współpracując wtedy i korzystając ze środków finansowych Ośrodka Studiów Wschodnich. Osoba, która opiekowała się moim projektem magisterskim oferowała mi materiały na temat grekokatolików na zachodniej Ukrainie, nie rozumiejąc, że przedmiotem mojego zainteresowania są rzymscy katolicy na centralnej Ukrainie – i tam, na tym tle, powstał lekki konflikt. Niemniej pracę magisterską obroniłem i publikowałem ten tekst na temat tych badań w zeszytach senackich w 1993 r.

Do IPN-u trafiłem w ten sposób, że – po prostu – dostałem taką propozycję ze środowiska absolwentów Wydziału Historii UW i bardzo chętnie z niej skorzystałem.

Też przyznam się, że byłem autorem koncepcji… nie wiem, czy wszyscy państwo znają, organizację wewnętrzną centrali Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, ale tam bardzo ważną jednostką jest Biuro Edukacji. No i była pewna konkurencja między mną, jako kierownikiem samodzielnego Wydziału Komunikacji Społecznej a Biurem Edukacji, gdzie był dosyć niejasny podział kompetencji. Byłem twórcą takiej koncepcji i realizatorem zamówienia publicznego na taką wpinkę związaną z żołnierzami wyklętymi. Widzieliśmy później w kamerach telewizyjnych, że wielu posłów jak gdyby korzystało, posiadało tę wpinkę i jej, rzeczywiście, używało.

Nie to, że monitoring wychwytywał, ale pracownicy IPN-u i mojego wydziału byliśmy dumni, że tak skutecznie taką akcję przeprowadziliśmy, chociaż było to zadaniem Biura Edukacji.

Natomiast, jeżeli chodzi o współpracę z diasporą ukraińską na terenie Kanady – oczywiście, to sobie zapisałem, było to spotkanie ministra spraw zagranicznych w lipcu, w spotkaniu ukraińskim w Toronto poświęconym stanowisku polskiemu. Na pewno chciałbym jak gdyby wykorzystywać te doświadczenia dotychczasowe od wybuchu konfliktu w 2014 r. na Ukrainie i roli polskiej polityki w stosunku do Ukrainy i byliśmy operatorami tych funduszy kanadyjskich, więc myślę, że tutaj jest na czym budować.

Sam też jak gdyby rodzinnie pochodzę, znaczy już trzy pokolenia wcześniej, z dawnej Guberni Podolskiej, więc ten Kamieniec Podolski. Żałuję, że Ukraina dominuje dzisiejsze posiedzenie, ale żałuję np. że muzeum i grób pułkownika Bolesława Orlińskiego, pioniera polskiego lotnictwa wojskowego, pochodzącego spod Kamieńca, nie znajduje się na terenie mojego przyszłego obszaru konsularnego (jeżeli się państwo zgodzą), ale właśnie w Ontario.

Tak, że chciałbym mieć takie miejsce pamięci i taką instytucję, takie nawet niewielkie muzeum, które mogłoby promować wspólne losy dziejowe Polaków i Ukraińców – i budować coś na tej podstawie.

Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą i współpracę gospodarczą to, rzeczywiście, bilans handlowy jest bardzo wysoce, że tak powiem, niezadowalający i pozostawiający wielki margines rozwoju. Są 3 mld dolarów kanadyjskich w skali roku, dominuje eksport Polski, ale to jest 10 mld zł – to jest dwukrotność bilansu handlowego z Estonią a jednak Kanada jest trochę większym krajem i tam potencjał jest nadal wysoki właśnie w leśnictwie, w przemyśle wydobywczym, gdzie pracują Polacy w Albercie. Przyjrzę się temu. Jest w Toronto biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, więc jakby we współpracy z ambasadą w Ottawie i PAIH w Toronto będę to analizował.

Nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć wprost na to pytanie.

Orientacja Vancouver na region azjatycki i ten język kantoński, który jest drugim językiem mówionym, używanym w Vancouver, też powoduje, że jak gdyby Kanada jest odległa od polskiej strefy czasowej i tak mentalnie, więc to jest może nie problem, ale jednak wyzwanie i kwestia do rozwiązania. Natomiast samo Vancouver aspiruje do takich rozwiązań najnowocześniejszych, jeśli chodzi o miejską organizację, jest takim *smart city*. Dominuje tam sektor filmowy, animacji filmowych, czyli nowych technologii, więc też widzę w tym jakiś potencjał współpracy. Są polskie firmy, są polscy specjaliści, więc na pewno jest tutaj pole do działania.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa ma pytanie.

Nie słyszę.

Proszę państwa wysłuchaliśmy prezentacji dwóch kandydatów. Do kandydatki do objęcia stanowiska konsula generalnego RP we Lwowie było więcej pytań z racji tego, że pani była pierwsza. Obejmuje, jeżeli dostanie pani rekomendację Komisji, największą placówkę, stąd chyba ta wymierna ilość pytań. Dlatego też przechodzimy do części zamkniętej posiedzenia, gdzie przeprowadzimy głosowanie.

Bardzo proszę państwa kandydatów o opuszczenie sali na czas głosowania. Państwo wrócicie, tylko na czas głosowania bardzo proszę o pozostawienie nas.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Szanowni państwo, bardzo miło mi jest poinformować, że otrzymaliście jednogłośnie pozytywną opinię na objęcie stanowiska konsula generalnego, w przypadku pani – we Lwowie, a pana Andrzeja Mańkowskiego – w Vancouver.

Gratulujemy bardzo.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz:

Dziękujemy bardzo.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Przechodzimy do punktu czwartego, ostatniego, sprawy bieżące.

Czy są jakieś… bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO-KO):

Pani przewodnicząca już dzisiaj wyraziła tu słowa podziękowania dla sekretariatu, który bardzo sprawnie organizował wszystkie nasze posiedzenia i miałbym prośbę, żeby wystąpić do szefa Kancelarii Sejmu o nagrodę dla całego sekretariatu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Jest to takie bardzo wymierne, wręcz rzeczowe nie ukrywam, że… Nie wiem, czy możemy, jako Komisja, wystąpić o coś takiego, czy nie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

My wszystko możemy, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Możemy – dziękuję za tę podpowiedź – tym bardziej, że z ust opozycji jest to wymierne, że pracowaliśmy dla dobra Polonii.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Pani przewodnicząca, mam jeszcze jeden wniosek.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Kryj

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Praktycznie jest to chyba już ostatnie posiedzenie, może byśmy sobie stanęli tam i zrobili wspólne zdjęcie, bo to myślę, że nic by się złego nie stało.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Bardzo proszę uszanujmy… bardzo proszę o jeszcze chwilę cierpliwości.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Pani przewodnicząca nie słyszała – mam wniosek, żebyśmy sobie zrobili wspólne zdjęcie na tej ostatniej Komisji.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Panie pośle, ale nie ma nas wszystkich, Komisja, która działa jest czterdziestoosobowa.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Nie zbierzemy się wszyscy. Naprawdę, ci, którzy są – zróbmy sobie zdjęcie.

Przewodnicząca poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Ci co są, to bardzo proszę do wspólnego zdjęcia.

Czy są jeszcze jakieś pytania w punkcie sprawy bieżące?

Nie ma.

W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję bardzo i życzę wszystkim powodzeniach w wyborach.

Dziękuję.